



JAN WOJCIESZCZUK

ur. 1951; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, NSZZ „Solidarność”, wojewoda lubelski, Urząd Wojewódzki, Jan Olszewski

„Kim ten wojewoda jest do cholery?”

Po odwołaniu popeliłem artykuł, który ukazał się 9 września 1992 roku w „Rzeczpospolitej”; artykuł podsumowujący moją praktykę i praktykę Urzędu Rady Ministrów wobec mnie – czytaj: wobec wojewodów. Tytuł był: „Skąd brać wojewodów?”. Wtedy wojewodów miotłą wymiatali w sposób niesamowity. Problem jest taki: Kim ten wojewoda ma być, do licha? Powiedzmy sobie szczerze, uważałem, że w okresie budowania nowego ustroju Polski – rzeczywiście tworzyliśmy nowy ustrój Polski, bo wchodził samorząd terytorialny z gminą i była administracja państwowa, potem powstały urzędy rejonowe, to było przecież dwa lata po 1989 roku – trzeba dążyć do stabilizacji organów administracji, a nie destabilizować je w takim sensie, że następowała każdorazowa, cosezonowa zmiana ekipy.

Osobiście uważam (i tu zgadzam się z profesorem Jerzym Regulskim), że wojewoda obecnie powinien być odpowiednikiem francuskiego prefekta, to znaczy urzędnikiem, który ma aparat urzędniczy i ten aparat urzędniczy realizuje określone kompetencje przewidziane w ustawach, w programie rządowym i tak dalej. W tej chwili mamy samorząd wojewódzki i nastąpiła absolutna zmiana również statusu wojewody. Za moich czasów tego samorządu wojewódzkiego nie było. Był Lubelski Sejmik Samorządowy, ale z inaczej skrojonymi kompetencjami niż teraz marszałek jakiegoś województwa. Natomiast w pierwszym okresie, w latach 1989–1992 (bo potem jeszcze mamy małą konstytucję, która zmieniła w 1992 roku wyraźnie status wojewody) nie powinno być powyborczych podziałów łupów. Dobrze, że mi głowy nie obcięto. Takie przesilenia związane ze zmianami rządu sprawiały, że budowało się administrację rządową na jeden sezon. Rząd Olszewskiego trwał pół roku.

Przecież wystarczy zobaczyć, jak wyglądała lista ugrupowań, które weszły do rządu Olszewskiego – to było ponad trzynaście ugrupowań. W skali europejskiej czegoś takiego w ogóle nie było. Tym bardziej, że stworzenie koalicji partii, na czele której stanął Olszewski, też nie dawała większości w parlamencie. Jeszcze dołączono do

tego destabilizację administracji. Oczywiście teraz wojewoda w województwie lubelskim rekomendowany jest przez Platformę Obywatelską, gdzie indziej przez PSL. To jest oczywiście ważne pytanie, kim ten wojewoda powinien być w 1990, 1991, 1992, 1993 roku i kim ma być teraz?

Myślę, że praktyka przyznała mi rację. Wtedy należało stabilizować administrację, nie zwracając uwagi na to, czy ktoś jest bezpartyjny, czy ktoś jest z nadania politycznego. Mianowanych wojewodów należało odwoływać wtedy, kiedy rzeczywiście nie sprostali zadaniom, kiedy ich kompetencje po prostu nie sięgały wymagań, które stawiał rząd, premier, samorząd terytorialny czy współpraca z sejmikami.

Bo przecież jest bzdurą to, co mi tłumaczył szczególnie minister Wojciech Włodarczyk, że w zasadzie nie ma obiektywnych kryteriów oceny wojewody. Są argumenty czy też kryteria bardzo obiektywne. To można zmierzyć, tym bardziej, że kryteria to nie tylko to, co Urząd Rady Ministrów widzi, ale również to, co widzi sejmik. Lubelski Sejmik Samorządowy dwa razy w roku otrzymywał sprawozdania i na każdej sesji wojewoda był obecny, w związku można było go oceniać. Można oceniać wojewodę. Decyzje administracyjne, kontrola instancyjna ministrów, kontrola Naczelnego Sądu Administracyjnego – to są kryteria mierzalne.

Data i miejsce nagrania	2014-02-17, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"